DZIŚ STREFA BIZNESU

RUSZYŁY KONTROLE PRACOWNIKÓW

MOŻNA UTRACIĆ ZASIŁEK I DOSTAĆ DYSCYPLINARKĘ

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 244 (24 696) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Katowice

Rawa i Mleczna są przygotowywane na powodzie błyskawiczne

Ruszyły prace konserwacyjne na dwóch rzekach przepływających przez Katowice. Koryta będą wyczyszczone, a brzegi naprawione
– Str. 3

Wisła

Pilnie potrzeba porządnej stacji dla ratowników GOPR

Wisła, jedna z najpopularniejszych beskidzkich miejscowości turystycznych, pilnie potrzebuje stacji z prawdziwego zdarzenia dla ratowników górskich, bo wypadek goni wypadek
– Str. 5

Gliwice budują mieszkania komunalne na wynajem. Pierwsi szczęściarze już odebrali klucze do swojego M
– Str. 3

Park Lisiniec w Częstochowie ma przejść kolejny etap metamorfozy. Największy park w mieście mocno się zmieni
– Str. 4



FOT. ARC UMC

Obronność

Pancerne Czarne Pantery wyjadą z zakładu w Gliwicach. Ten rok będzie przełomowy

Arkadiusz Biernat

Na Śląsk wraca produkcja pancerna. „Harmonogram rozpoczęcia montażu czołgów K2PL w Zakładach Mechanicznych »Bumar-Łabędy«S.A., zakładający uruchomienie montażu od 2028 r., pozostaje bez zmian" – poinformowało Ministerswo Aktywów Państwowych.

Od 2028 roku w Zakładach Mechanicznych „Bumar-Łabędy" w Gliwicach rozpocznie się montaż czołgu K2PL. Ministerstwo Aktywów Państwowych w odpowiedzi na poselską interpelację podkreśliło, że zaplanowany harmonogram pozostaje bez zmian.

– Na chwilę obecną nie występują także opóźnienia w realizacji uzgodnionych działań dotyczących transferu technologii od Hyundai Rotem Company do spółek Grupy Polskiej Grupy Zbrojeniowej – przekazał Konrad Gołota, wiceminister MAP.

Bumar już podpisał umowę z HRC na budowę nowoczesnej linii produkcyjnej. Na jej podstawie spółka z Korei Południowej będzie nadzorować proces przygotowań, zapewni wsparcie i szkolenia techniczne. Trzy pierwsze czołgi w wersji K2PL przy udziale Polaków powstaną jeszcze w Korei Południowej, ale kolejne 61 egzemplarzy już na Śląsku. Ten kontrakt zakończy się w 2030 r. Jednocześnie umowa zakłada produkcję 81 pojazdów wsparcia na podwoziu K2: 25 mostów samobieżnych, 25 czołgów saperskich oraz 31 wozów zabezpieczenia technicznego. Ich dostawa przewidziana została na lata 2029-2031.

Bumar-Łabędy jest podmiotem zaliczanym do przedsiębiorstw o strategicznym znaczeniu dla obronności kraju. Firma specjalizuje się w produkcji, remontach oraz modernizacji



FOT. ROBERT SZULC

Czołg K2 podczas prób przed defiladą na Święto Wojska Polskiego. Bumar już podpisał umowę na budowę linii produkcyjnej

sprzętu pancernego. Czołgi produkowano tam od lat 50. XX wieku na bazie radzieckich technologii aż do końca pierwszej dekady XXI wieku, ze sporym udziałem polskiej myśli konstrukcyjnej. Zakład „polonizował" najpierw radzieckie, a później niemieckie czołgi dla polskiej armii, m.in. przez dodanie kamer termowizyjnych najnowszej generacji, cyfrowych systemów łączności, nowych zestawów gąsienic i zasilania. Czołg K2PL to jedna z trzech tego typu maszyn użytkowanych przez siły pancerne w Wojsku Polskim (obok Abramsów i Leopardów). Do końca 2027 r. nasza armia ma dysponować 296 sztukami. Docelowo ma być ich 1000.

MAP odniosło się do zawirowań związanych z transferem technologii na obecnym etapie. Pod koniec sierpnia 2026 roku „Rzeczpospolita" ujawniła, że „w Grupie PGZ do serwisów i napraw silników K2 rekomendowane są Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu, choć w korespondencji pojawił się spór o preferencje strony koreańskiej wobec ulokowania tych kompetencji w Bumarze-Łabędy".

W przekazach medialnych mówiono o zarzutach dotyczących zawyżonych kosztów szkoleń i niewielką elastyczność negocjacyjną po stronie koreańskiej. Ze względu na skalę wydatków Bumar-Mikulczyce (spółka ma się połączyć z Bumarem-Łabędy) i Zakłady Mechaniczne Tarnów miały się wycofać z projektu.

Konrad Gołota podkreślił, że nie ma żadnego sportu dotyczącego lokalizacji serwisowania i napraw silników.

– W wyniku przeprowadzonej oceny kompetencji oraz potencjału technicznego zarówno Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych S.A., jak i Zakładów Mechanicznych „Bumar-Łabędy" S.A., za najbardziej właściwy podmiot do realizacji tego zakresu działań wskazano Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne S.A. Stanowisko to zostało ostatecznie potwierdzone przez MON przez wskazanie tej spółki jako podmiotu odpowiedzialnego za przyjęcie technologii w omawianym obszarze. Należy wskazać, że Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne S.A. w Poznaniu od wielu lat konsekwentnie rozwijają kompetencje związane z obsługą i remontami zespołów napędowych pojazdów wojskowych, osiągając kolejne poziomy zdolności technicznych i organizacyjnych – podkreślił wiceminister.

Jednocześnie przyznał, że do Ministerstwa Aktywów Państwowych docierały sygnalnie informacje o początkowych trudnościach w wypracowaniu porozumienia między Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi S.A. a Hyundai Rotem Company, o czym informowały media. Jednak to ma być już przeszłość.

– Obecnie jednak nie występują przesłanki wskazujące na istnienie trudności we współpracy między Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi S.A., Hyundai Rotem Corporation oraz innymi podmiotami koreańskimi, które mogłyby zagrozić realizacji programu transferu technologii lub budowie krajowych kompetencji w zakresie obsługi i serwisowania silników czołgów K2.

Współpraca między stronami prowadzona jest w ramach przyjętych i ustalonych zasad, a kwestie techniczne oraz organizacyjne są przedmiotem roboczych uzgodnień. Spółki na bieżąco omawiają także kwestie związane z transferem technologii – wytłumaczył Konrad Gołota.

Potwierdził też informację, że w projekcie nie będą uczestniczyć Bumar-Mikulczyce oraz Zakłady Mechaniczne Tarnów, które były oceniane pod kątem włączenia ich do projektu K2PL.

eprasa.pl aa789bbde9

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Ireny, Kleopatry, Jerzego
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PROFILAKTYKA

W Pszczynie pobili rekord w ratowaniu ludzkiego życia

Katarzyna Stacherczak

Ponad 500 osób – w tym policjanci, ratownicy medyczni oraz uczniowie klas mundurowych – wzięło udział w ogólnopolskiej akcji bicia rekordu w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO).



FOT. KPP PSZCZYNA

Młodzież prowadziła masaż serca pod okiem specjalistów

Pszczyna już po raz trzeci włączyła się w głośną akcję „Ratujemy i uczymy ratować", organizowaną pod egidą Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Za lokalną koordynację odpowiadały Pszczyński Sztab WOŚP i Pszczyńskie Centrum Kultury.

Zanim jednak uczestnicy ruszyli do fantomów, na rynku odbyły się praktyczne prelekcje. Danuta Sokołowska z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego i Sebastian Markiewicz z Grupy Ratowniczej HKR Pszczyna krok po kroku przypomnieli zasady prawidłowego uciskania klatki piersiowej. Z kolei nadkom. Krzysztof Szukalski z pszczyńskiej komendy policji instruował mieszkańców, jak bezpiecznie i bez paniki zachować się w roli świadka wypadku drogowego.

Punktualnie o godz.12 ruszyły stopery. Przez pełne 30 minut uczestnicy nieprzerwanie prowadzili masaż serca na rozstawionych fantomach, stale wymieniając się na stanowiskach. W akcję mocno zaangażowała się młodzież, w tym uczniowie klas mundurowych z Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 w Pszczynie. Nad poprawnością techniczną każdego uciśnięcia czuwali policjanci oraz zawodowi ratownicy.

Organizatorzy przypominają, że w sytuacji nagłego zatrzymania krążenia to właśnie pierwsze minuty i reakcja świadków decydują o życiu człowieka, jeszcze przed przyjazdem karetki.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
15°C/3°C

jutro
16°C/6°C

WYCZYN

Działkowicz z Raciborza pływał... gigantyczną dynią po Zalewie Rybnickim

Ireneusz Stajer

Dynią można pływać tak jak każdym innym statkiem wodnym. Udowodnił to Piotr Holewa z Raciborza. Przed południem 17 października odbyło się prawdopodobnie pierwsze w Polsce wodowanie pokaźnych rozmiarów dyni na Zalewie Rybnickim.



FOT. IRENEUSZ STAJER

Piotr Holewa z Raciborza pływał po Morzu Rybnickim w „łódce" z dyni, która pierwotnie ważyła około 230 kilogramów

Piotr Holewa, działkowicz z Raciborza, za miejsce eksperymentu wybrał Zalew Rybnicki, zwany Morzem Rybnickim. Cała akcja działa się na terenie Przystani Kotwica w Rybniku-Chwałęcicach.

Przez wydrążenie odpowiedniej ilości miąższu zwiększono wyporność i stateczność dyni. Panu Piotrowi ani przez chwilę nie groziło niebezpieczeństwo. Płynął stabilnie, odpychając się wiosłem, ubrany w kamizelkę ratunkową. Rejs patrolowała łódź z gotowymi do pomocy ludźmi. Z brzegu wszystko obserwowało kilkadziesiąt osób chcących na własne oczy zobaczyć popisy śmiałka.

Co ciekawe, pan Piotr nie miał oficjalnej próby. Wraz z kolegą (współorganizatorem wydarzenia) oparł się na dokładnych wyliczeniach.

Trzeba spełniać marzenia

– Przez wydrążenie odpowiedniej ilości miąższu zwiększyliśmy wyporność, a równocześnie stateczność tego owocu, zgodnie z prawem Archimedesa – tłumaczył pan Piotr. Dodał, że za granicą też odbywają się regaty dyń.

– Może ta dzisiejsza próba stanie się początkiem czegoś większego w naszym regionie... Chodziło również o spełnienie marzeń Piotra, który od dawna chciał popłynąć w wyhodowanej na swojej działce dyni – mówił Dawid Panic, współorganizator wydarzenia wspólnie z Klubem Żeglarskim Koga.

Największa wyhodowana przez pana Piotra dynia ważyła 460 kilogramów, a w obwodzie miała około 5,5 metra.

– Wydrążona na pływadło dynia nie jest jakoś szczególnie duża. Waży około 230 kilogramów – zaznaczył Dawid Panic.

KALENDARIUM

1653
Urodził się Georg von Giesche, niemiecki przedsiębiorca, współtwórca przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku, patron dzielnicy Katowic – Giszowca.

1973
Otwarto operę w Sydney; jej gmach stał się symbolem architektonicznym Australii. W 2007 r. wpisano go na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

1919
Naczelnik Państwa Józef Piłsudski uroczyście otworzył Akademię Górniczą w Krakowie (obecnie Akademia Górniczo-Hutnicza im. S. Staszica).

2012
W Warszawie powstał Dom Kereta, jeden z najwęższych budynków mieszkalnych świata: w najszerszym miejscu ma 122 cm, w najwęższym 70 cm. **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7.00-15.00 pełnię dyżur reporterski. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



JULIA MUC
797 602 036

eprasa.pl aa789bbde9

INWESTYCJE

Gliwice budują mieszkania komunalne na wynajem. Pierwsi szczęściarze już odebrali klucze od swojego M

Robert K. Lewandowski

W Gliwicach powstały mieszkania komunalne w nowoczesnym budynku z garażem, windą i muralem inspirowanym Radiostacją Gliwicką. To jednak część większego planu. I dobrze, bo chętnych do wynajmu nie brakuje.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Najemcy 16 mieszkań komunalnych przy ul. Opolskiej 20 w Gliwicach odebrali klucze do nowych lokali

W piątek, 16 października, najemcy 16 mieszkań przy gliwickiej ul. Opolskiej 20 odebrali klucze do swoich nowych lokali. Czterokondygnacyjny budynek to jedna z ukończonych inwestycji realizowanych w ramach prezydenckiego programu budowy ponad tysiąca mieszkań na wynajem.

O tym, jak duże jest zainteresowanie takimi lokalami, świadczy liczba osób ubiegających się o najem. Jak podkreślała podczas uroczystości prezydent Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka, o mieszkanie starało się ponad 200 osób.

- Przekazujemy w wasze ręce klucze do mieszkań w pięknym obiekcie, ciekawie zaprojektowanym, wygodnym, dobrze położonym i ekologicznym. Posiada m.in. garaż podziemny i naziemny (co w dzisiejszych czasach szczególnie się ceni), a także szerokie korytarze ułatwiające nie tylko wnoszenie mebli, ale przede wszystkim nawiązywanie kontaktów sąsiedzkich i wspólną dziecięcą zabawę. Życzę wam, żeby było to miejsce, w którym będzie dobrze się żyło i wychowywało dzieci, sprzyjające spotkaniom z rodziną, znajomymi i przyjaciółmi. Myślę, że - patrząc na to, ile osób - ponad 200! - starało się o najem takiego mieszkania - można śmiało nazwać was szczęściarzami - mówiła prezydent Katarzyna Kuczyńska-Budka.

Mieszkanie na miarę XXI wieku

W nowym budynku przygotowano kawalerki oraz mieszkania dwu- i trzypokojowe. Ich powierzchnia wynosi od około 37 do 67 m kw. Każdy lokal ma balkon lub taras. Lokatorzy mają do dyspozycji wiele udogodnień, m.in. mieszkaniach zamontowano ogrzewanie podłogowe, a ciepło pochodzi z miejskiej ciepłowni. Winda obsługuje wszystkie kondygnacje, włącznie z garażem podziemnym. Na parterze jest miejsce na rowery i wózki. Do dyspozycji mieszkańców jest 21 miejsc postojowych: 12 w garażu podziemnym i 9 na zewnątrz. Po jednym miejscu w każdej z tych stref przeznaczono dla osób z niepełnosprawnościami. Nie zabrakło także rozwiązań ekologicznych. Na dachu zainstalowano panele fotowoltaiczne, z kolei podziemny zbiornik retencyjny umożliwia gromadzenie i zagospodarowanie wody opadowej.

Atutem lokalizacji jest również dostęp do infrastruktury miejskiej. W pobliżu są biblioteki i tereny zielone, a bliskość Centrum Przesiadkowego oraz dworca kolejowego ułatwia dojazdy do pracy i na uczelnię.

Budowa mieszkań przy ul. Opolskiej 20 kosztowała około 9,15 mln zł. Większość tej kwoty, czyli około 7,32 mln zł, pokryło dofinansowanie z Funduszu Dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach rządowego programu bezzwrotnego wsparcia budownictwa. Udział miasta wyniósł około 1,83 mln zł.

Powstaną kolejne lokale

Lokale przy Opolskiej to niejedyna inwestycja mieszkaniowa, która została już ukończona. W ramach prezydenckiego programu budowy ponad tysiąca mieszkań na wynajem oddano również 22 mieszkania komunalne przy ul. Dolnej 27.

Kolejne prace trwają przy ulicach Dworskiej i Wiertniczej. W czterech budynkach ma powstać 112 mieszkań, w tym 46 na wynajem w systemie quasikomunalnym i 66 w systemie TBS. Zakończenie tej inwestycji zaplanowano na pierwszy kwartał 2028 roku.

Plany miasta obejmują również kilka dużych przedsięwzięć. Przy ul. Piaskowej przewidziano 118 mieszkań komunalnych i dom sąsiedzki. Jeszcze większe osiedle ma powstać w rejonie ulic Kujawskiej i Pszczyńskiej. Zaplanowano tam 487 mieszkań w 23 budynkach. Z kolei przy ulicach św. Wojciecha i Myśliwskiej ma powstać 307 mieszkań TBS. Na liście planowanych przedsięwzięć są także budynek z 39 mieszkaniami TBS przy ul. Toszeckiej oraz zabudowa z co najmniej 28 lokalami komunalnymi w rejonie ul. Miłej i Wierzbowej.

BEZPIECZEŃSTWO

Rzeki Rawa oraz Mleczna przygotowywane są na powodzie błyskawiczne

Katarzyna Stacherczak

Ruszyły prace konserwacyjne na dwóch ważnych rzekach przepływających przez Katowice. Kosztem blisko 600 tys. zł koryta Rawy oraz Mlecznej zostaną oczyszczone z ton zanieczyszczeń, a uszkodzone brzegi naprawione. Cel jest jeden: zapewnienie swobodnego spływu wody i ochrona miasta przed podtopieniami podczas gwałtownych ulew.



FOT. AKAW/UM KATOWICE

Prace mające na celu oczyszczenie dwóch ważnych rzek przepływających przez Katowice potrwają do końca listopada

Utrzymanie drożności miejskich cieków wodnych to niezwykle ważny element walki z tzw. powodziami błyskawicznymi, które coraz częściej nawiedzają region podczas ekstremalnych zjawisk pogodowych. Urzędnicy i hydrolodzy nie mają złudzeń - każdy zator z gałęzi czy śmieci w momencie nawałnicy działa jak tama i sprowadza bezpośrednie zagrożenie na okoliczne zabudowania.

- Rawa i Mleczna odbierają ogromne ilości wody. Każdy zator, zarośnięte koryto czy zalegające odpady to potencjalne zagrożenie wylaniem na teren przyległy - tłumaczy Mariusz Słaboń, wiceprezes zarządu spółki Katowickie Inwestycje S.A.

Ponad 9 kilometrów koryt pod lupą

Prace konserwacyjne prowadzone są równolegle w dwóch rejonach miasta i obejmują łącznie ponad 9 kilometrów cieków wodnych.

Jeśli chodzi o Rawę, to na odcinku około 1,9 km robotnicy (działania prowadzone są od wysokości ulicy Roździeńskiej 8 aż do ulicy Przelotowej) udrażniają koryto, czyszczą z osadów i odpadów tzw. półki umocnienia oraz pielęgnują rozrośniętą roślinność, która mogłaby podczas ulew blokować nurt. Zaplanowano tu także punktowe naprawy betonowych umocnień.

Z kolei na rzece Mlecznej jest znacznie dłuższy i bardziej wymagający front robót, ciągnący się od ulicy Szewskiej aż do granicy administracyjnej Katowic z Tychami (odcinek aż 7,3 km). Poza usuwaniem zatorów, śmieci i chaszczy, wykonawca wyczyści przepusty drogowe pod mostami oraz uzupełni wyrwy w brzegach rzeki.

Twarde dane nie pozostawiają złudzeń

Skala problemu jest ogromna, co pokazują twarde dane z ubiegłych lat. Podczas analogicznej akcji w 2025 roku z samej tylko Rawy wywieziono aż 500 ton zalegającego materiału i śmieci.

Tegoroczna inwestycja, warta niemal 600 tysięcy złotych, realizowana jest pod ścisłym nadzorem przyrodniczym, a całe przedsięwzięcie zostało oficjalnie zgłoszone do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Katowicach. Wszystkie zaplanowane prace porządkowe mają potrwać do końca przyszłego miesiąca.

eprasa.pl aa789bbde9

CZĘSTOCHOWA

Największy park w Częstochowie mocno się zmieni. Będzie nowy pomost, gastronomia i magazyn

Piotr Ciastek

Park Lisiniec ma przejść kolejny etap metamorfozy. Jak już informowaliśmy, tym razem zmiany obejmą przede wszystkim okolice zbiorników Pacyfik i Bałtyk, główną aleję oraz wjazd od ul. św. Jadwigi. Miasto właśnie rozpoczęło poszukiwania wykonawcy inwestycji.



FOT. ARC UMC

Park Lisiniec ma przejść kolejny etap metamorfozy. Tym razem zmiany obejmą przede wszystkim okolice zbiorników Pacyfik i Bałtyk

Częstochowa ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i budowę strefy rekreacji „Pacyfik", czyli trzeciego etapu rewitalizacji Parku Lisiniec. Inwestycja będzie realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj", dlatego wybrana firma najpierw przygotuje dokumentację, a następnie zajmie się realizacją robót. Projekt ma być gotowy do końca sierpnia 2027 r. Zakończenie wszystkich prac zaplanowano natomiast do końca października 2030 r.

Zakres inwestycji jest szeroki. Z krajobrazu parku mają zniknąć stare budynki magazynowo-biurowe. W ich miejscu powstanie nowy obiekt, który będzie pełnił kilka funkcji. Znajdzie się w nim zaplecze gastronomiczne, biurowe i techniczne obsługujące wschodnią część Parku Lisiniec. Planowany jest również osobny magazyn, w którym w sezonie będzie można przechowywać sprzęt wodny. Duża zmiana czeka główną aleję prowadzącą od strony ul. św. Jadwigi w kierunku zbiornika Bałtyk. Przekształcona zostanie jej forma architektoniczna, a modernizacją objęte zostanie także nabrzeże. Przy Bałtyku przewidziano m.in. stały pomost umożliwiający cumowanie sprzętu wodnego. W południowej części zbiornika ma natomiast powstać brodzik dla dzieci.

Zmiany obejmą również zaplecze parkingowe od strony ul. św. Jadwigi oraz prowadzący do niego dojazd.

Modernizacji i rozbudowie poddane zostanie także oświetlenie. Ma to poprawić zarówno bezpieczeństwo, jak i dostępność tej części parku.

Podstawą dla przyszłego projektu będzie program funkcjonalno-użytkowy przygotowany przez częstochowskie Studio V13. Jego założenia władze miasta przedstawiły w czerwcu. Dokument obejmuje około 18 ha Parku Lisiniec i pokazuje znacznie szerszą wizję zmian niż tylko zagospodarowanie bezpośredniego otoczenia Pacyfiku i Bałtyku. W założeniach znalazło się m.in. miejsce przeznaczone pod scenę letnią wraz z zapleczem technicznym, a także rozbudowa istniejącego skateparku.

Jednocześnie park ma zachować charakter dużego, zielonego kompleksu rekreacyjnego położonego w sąsiedztwie Jasnej Góry i stosunkowo blisko centrum Częstochowy.

Projektanci przewidzieli nowe nasadzenia oraz odtworzenie rozległych terenów trawiastych. W planach są także zielone dachy i rozwiązania pozwalające zatrzymywać wodę opadową, w tym ogrody deszczowe.

Trzeci etap będzie kontynuacją inwestycji prowadzonych w Parku Lisiniec w ostatnich latach. Na dwa wcześniejsze etapy miasto przeznaczyło łącznie kilkanaście milionów złotych.

Siedem lat temu powstała Strefa Wypoczynku Adriatyk. Wybudowano wówczas m.in. pawilon gastronomiczny, zagospodarowano i umocniono nabrzeże oraz urządzono plażę z piaskiem sprowadzonym znad morza. Pojawiły się również pomosty, wieża ratownicza i ponad 100 nowych drzew. Jeszcze wcześniej w parku uporządkowano istniejące alejki, powstały skatepark oraz plac zabaw.

Kolejną większą inwestycję zakończono w 2024 roku. Powstało wtedy 3,3 kilometra nowych ścieżek przeznaczonych dla pieszych i rowerzystów. Trzeci etap ma być jednocześnie finałową częścią prowadzonej od kilku lat modernizacji Parku Lisiniec.

REKLAMA 0011600044

POWIAT BIELSKI

OBWIESZCZENIE
STAROSTY BIELSKIEGO
Nr WB.6740.3.5.2026.DE z dnia 14.10.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 *ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zwanej dalej „specustawa"*, Starosta Bielski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek **Wójta Gminy Wilkowice**, **43-365 Wilkowice, ul. Wyzwolenia 25,** z dnia 11.08.2026 r. (wezwanie do uzupełnienia braków formalnych wysłane dnia 21.08.2026 r., uzupełnienie z dnia 4.09.2026 r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi gminnej nr 610127S (ul. Sosnowa) od km 0+001,75 do km 0+220,00 wraz z przebudową wlotu skrzyżowania zwykłego z drogą gminną nr 610133S (ul. Wspólna) w km 0+001,75 oraz budowa, przebudowa i rozbiórka zjazdów i sieci uzbrojenia terenu w miejscowości Meszna i Wilkowice, gmina Wilkowice, powiat bielski, woj. śląskie"

oraz

„Rozbudowa drogi gminnej nr 610127S (ul. Sosnowa) od km 0+220,00 do km 0+607,00 oraz rozbudowa drogi gminnej nr 610024S (ul. Do Boru) w km od 0+607,00 do km 0+705,00 wraz z budową, przebudową i rozbiórką zjazdów i sieci uzbrojenia terenu w miejscowości Meszna i Wilkowice, gmina Wilkowice, powiat bielski, woj. śląskie",

(jednostka ewidencyjna: 240210_2 Wilkowice, obręb ewidencyjny: 0005 Meszna oraz 0007 Wilkowice).

INWESTYCJĄ OBJĘTE SĄ NASTĘPUJĄCE NIERUCHOMOŚCI:
Gmina Wilkowice, obręb ewidencyjny: 0005 Meszna

137/6, 144/5, 147/1, 148, 150, 151/1, 272/1, 274, 275, 138/5, 140/2, 144/2, 144/3, 151/2, 188/1, 188/2, 141/2, 142/2, 145/1, 146/1, 146/2, 146/3

Gmina Wilkowice, obręb ewidencyjny: 0007 Wilkowice

2905/3, 2905/4, 2909/1, 2909/2, 2914/5, 3556, 5572/3, 2914/6, 2912/5, 2914/3, 2914/4, 2914/8, 2914/9, 2921/12, 3555/9, 2908/12, 3555/7, 2905/13, 2908/11, 2912/1, 3555/8, 5600/1, 5600/2

Wobec powyższego informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej, ul. Piastowska 40 (bud. A, pok. 316), w godzinach pracy Starostwa po wcześniejszym kontakcie telefonicznym: 33 81 36 947, do czasu podjęcia rozstrzygnięcia w sprawie (w terminie 14 dni od dnia po upływie 14-dniowego terminu wywieszenia obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej oraz Urzędzie Gminy Wilkowice lub ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej lub na stronie BIP tych urzędów). Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

WODZISŁAW ŚLĄSKI

W tym wypadku zginęła 22-latka. Nowe fakty po tragedii

Piotr Sobierajski

Śmiertelny wypadek w Syryni w powiecie wodzisławskim odbił się szerokim echem. Po raz kolejny pojawiły się bowiem przypuszczenia, że kierowca Opla może mieć coś na sumieniu. Śledczy nie mylili się. Dziś już wiemy, co doprowadziło do tej tragedii.

Przypomnijmy. 13 października w Syryni w powiecie wodzisławskim w wypadku drogowym uczestniczyli kierowcy dwóch pojazdów osobowych.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 26-letni kierujący Oplem zignorował znak drogowy stop, wjechał na skrzyżowanie i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem marki Toyota.

Niestety, w wyniku poniesionych obrażeń, śmierć poniosła 22-letnia pasażerka Opla. Kierujący Oplem został zatrzymany. Pobrano mu również krew do dalszych badań.

Kierowca Opla był pod wpływem narkotyków

- Opinia biegłego sądowego z zakresu toksykologii potwierdziła obecność narkotyków w organizmie mężczyzny, w stężeniu odpowiadającym stanowi nietrzeźwości. 26-latek usłyszał prokuratorski zarzut spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, znajdując się pod wpływem substancji psychotropowej - informują policjanci.

Na wniosek śledczych i prokuratora, decyzją Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim.

Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje karę nawet do 20 lat więzienia, co jest wynikiem zaostrzenia kar wobec sprawców wypadków i katastrof, spowodowanych przez sprawców znajdujących się pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. O dalszym losie mężczyzny zdecyduje teraz sąd.



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Wypadek w Syryni okazał się tragiczny w skutkach

eprasa.pl aa789bbde9

BEZPIECZEŃSTWO W GÓRACH

Wisła pilnie potrzebuje stacji dla ratowników GOPR

Jacek Drost

Wisła, jedna z najpopularniejszych beskidzkich miejscowości turystycznych, pilnie potrzebuje stacji z prawdziwego zdarzenia dla ratowników Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, bo wypadek goni wypadek.

- Zdarzeń obsługiwanych przez GOPR jest coraz więcej i to już nie tylko narciarskich, ale przede wszystkim rowerowych. To niesamowicie ważna służba, która niesie pomoc turystom nieprzygotowanym lub takim, którzy doznali jakiś urazów - podkreślił w rozmowie z „DZ" Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.



FOT. GOPR BESKIDY

Prawie 50 proc. wypadków w Beskidach to wypadki rowerzystów

Mały pokoik dla ratowników, sprzęt pod chmurką

Ratownicy Grupy Beskidzkiej GOPR przez całe lata pełnili weekendowe dyżury na Przysłopie pod Baranią Górą.

Kilka lat temu uznali, że jeśli się coś dzieje w Paśmie Czantorii, np. w rejonie kompleksu Skolnity, który w ostatnich latach mocno rozbudował ścieżki do downhillu, to prędzej dojadą na miejsce zdarzenia ze Szczyrku niż dotrą ze stacji na Przysłopie, znajdującej się na wysokości 951 m n.p.m. Dlatego stację na Przysłopie zamknęli i przenieśli się do centrum Wisły, gdzie dyżurują tylko w weekendy.

- Dzisiaj korzystamy z gościnności strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej. Szanuję druhów z OSP, bardzo często razem współpracujemy. Mamy u nich dyżurkę, taki pokoik, jednak nasz sprzęt stoi pod chmurką - podkreśla Marcin Szczurek, naczelnik Grupy Beskidzkiej GOPR.

Nie są to warunki na miarę XXI wieku w sytuacji, kiedy ratownicy korzystają z coraz droższego i coraz bardziej specjalistycznego sprzętu, a wypadków na rowerach w górach przybywa.

Z ostatnich statystyk wynika, że tylko w czasie wakacji, czyli od 27 czerwca do 31 sierpnia beskidzcy ratownicy udzielili pomocy w 265 wypadkach, z czego 47 proc. z nich to wypadki rowerowe. Najwięcej osób ratowanych - 109 - goprowcy odnotowali w Paśmie Baraniej Góry (Skrzyczne, Klimczok, Szyndzielnia, Kozia Góra). Kolejne było właśnie Pasmo Czantorii - 65 interwencji. Aż 83 proc. osób ratowanych doznało urazów kończyn dolnych i górnych, głowy, kręgosłupa, gdyż najczęstszą przyczyną wypadków były upadki.

- Chcielibyśmy mieć własną stację ratunkową w Wiśle, w której od 1 maja do 31 września ratownicy siedzieliby codziennie. Wtedy dojazd do ciężkiego wypadku, kiedy poszkodowany jest nieprzytomny, bo na przykład uderzył w drzewo, zajmie 5 minut a nie 30 - tłumaczy naczelnik Szczurek.

Działka już jest, potrzebne są pieniądze

Wiślański samorząd jest przychylny pomysłowi budowy stacji ratunkowej. Gmina za symboliczną kwotę przekazała ratownikom działkę przy wiślańskiej ul. Kopydło, na której mogłaby powstać taka stacja. Goprowcy nie myślą o wielkich luksusach, ale budynku, w którym mogliby w godziwych warunkach pełnić dyżury, mieć się gdzie przespać, wykąpać po akcji ratowniczej, schować sprzęt.

Ratownicy przygotowali już projekt stacji, mają pozwolenie na budowę, ale brakuje pieniędzy. Kwota nie jest zaporowa. Chodzi o jakieś 3,2 mln zł. Ratownicy nic chcą brać kredytu na inwestycję, bo przy ich systemie finansowania byłoby to zbyt ryzykowne. Najlepiej byłoby, żeby pieniądze wyłożyło państwo, może jakiś sponsor lub sponsorzy.

- Trzymam kciuki, żeby ratownikom udało się zdobyć pieniądze na taką stację. Proszę wszystkich, którzy mogą pomóc, żeby wsparli ten pomysł, bo taka stacja rzeczywiście jest potrzebna - stwierdził burmistrz Bujok.

REKLAMA

0011564391

Jakość, serwis i lokalny łańcuch dostaw zamiast wyścigu na ceny.

Za nami targi TOOLEX i ExpoWELDING 2026

5500 uczestników i 170 wystawców z 16 krajów. Przez trzy dni Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach gościło 18. Międzynarodowe Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX oraz 11. Międzynarodowe Targi Spawalnicze ExpoWELDING.

Tegoroczna edycja pokazała, że w rywalizacji w branży krajowi przedsiębiorcy wygrywają jakością, kompetencjami kadr, terminowością dostaw i serwisem dostępnym na miejscu. Local content staje się dla nich realną przewagą konkurencyjną. Targom towarzyszyły konferencje Forum Nowego Przemysłu oraz Przemysł dla Obronności.

Targi TOOLEX i ExpoWELDING (13-15 października) to najważniejsze w Polsce wydarzenia dla branż obrabiarkowej, narzędziowej i spawalniczej. Te sektory współpracują niemal z każdą gałęzią gospodarki: od energetyki konwencjonalnej, morskiej i jądrowej, przez budownictwo i transport, po przemysł obronny. W tym roku z wypowiedzi wystawców i gości wyraźnie wybrzmiał umiarkowany optymizm. Część firm odnotowuje odbicie inwestycji, a lokalna produkcja i obecność na rynku zyskują na znaczeniu wraz z rozwojem krajowych programów inwestycyjnych w energetyce, infrastrukturze i obronności.

Forum Nowego Przemysłu i Przemysł dla Obronności

Targom towarzyszyło Forum Nowego Przemysłu (13-14 października). Ponad 100 ekspertów, czyli przedsiębiorców, decydentów, przedstawicieli administracji i nauki, dyskutowało w kilkunastu sesjach tematycznych o reindustrializacji Europy, bezpieczeństwie gospodarczym, transformacji energetycznej, cyfryzacji produkcji i sztucznej inteligencji. Rozmawiano też o kompetencjach dla nowego przemysłu. Ważne miejsce w dyskusji zajęła tematyka local content. Sesje „Local content w sektorze przemysłowym" oraz „Krajowy komponent – sprawdzamy" pozwoliły inwestorom, wykonawcom i dostawcom podzielić się pierwszymi doświadczeniami i efektami jego wdrażania.



Równolegle odbyła się konferencja Przemysł dla Obronności. Przedstawiciele przemysłu, administracji, sektora finansowego, ośrodków badawczo-rozwojowych i wojska rozmawiali o tym, jak wykorzystać skalę inwestycji obronnych do budowy trwałych kompetencji przemysłowych w Polsce. Program obejmował m.in. sesje „Fabryka bezpieczeństwa. Przemysł obronny jako motor nowej industrializacji Europy", „Kapitał dla bezpieczeństwa. Jak finansować rozwój przemysłu obronnego?", „Przemysł podwójnego zastosowania. Gospodarka dual use" oraz „Local content i polonizacja. Ile Polski w polskiej obronności?".

Wydarzenia towarzyszące i The Best of Industry

Świat nauki i praktyki połączyła 67. Międzynarodowa Konferencja Spawalnicza zorganizowana przez Sieć Badawczą Łukasiewicz – Górnośląski Instytut Technologiczny pod hasłem „Nowoczesne spawalnictwo w dobie energetyki jądrowej". Odbyło się też Środowiskowe Seminarium Tribologów Polskiego Towarzystwa Tribologicznego Oddział Śląski, poświęcone materiałom podwójnego zastosowania w środkach transportu. Przy stoiskach odbywały się sesje Industry Talks, w których eksperckie rozmowy dotyczyły wyzwań stojących obecnie przed branżami produkcyjnymi.

Zwieńczeniem pierwszego dnia była gala piątej edycji konkursu The Best of Industry. Nagrodzono w niej firmy i technologie wspierające transformację cyfrową przemysłu w kategoriach „Zakład produkcyjny" i „Technologia". Po raz pierwszy przyznano też wyróżnienia w nowej kategorii: dla projektów, technologii i inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo państwa i odporność gospodarki przez rozwój krajowych kompetencji przemysłowych, strategicznych łańcuchów dostaw i niezależności technologicznej.

Przyszłoroczne edycje wydarzeń odbędą się 12-14 października 2027 r.

Więcej informacji: www.toolex.pl i www.expowelding.pl.

eprasa.pl aa789bbde9

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie



FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON apeluje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał.

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. PAP

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego. PAP

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK, europoseł Lewicy

eprasa.pl aa789bbde9

JAPONIA

Ruszyły największe w historii manewry USA i Japonii. Tak chcą zatrzymać Chiny

Grzegorz Kuczyński

Japońskie Siły Samoobrony i wojsko USA rozpoczęły w poniedziałek największe dotąd wspólne ćwiczenia poligonowe pod kryptonimem Keen Sword 27 – podał dziennik „Mainichi Shimbun".

W zaplanowanych do 29 października ćwiczeniach, które odbędą się głównie na wyspie Kiusiu i archipelagu Riukiu, udział bierze ok. 45 tys. członków Sił Samoobrony Japonii i 12 tys. amerykańskich wojskowych. W części ćwiczeń uczestniczą też siły z Australii, Kanady oraz, po raz pierwszy, z pięciu innych państw, w tym Francji, Niemiec i Holandii.

Jak podał „Mainichi Shimbun", w ramach manewrów po raz pierwszy poza macierzystą bazę Kengun w japońskiej prefekturze Kumamoto przemieszczono na poligon wyrzutnię japońskich pocisków przeciwokrętowych Typ 25 o zasięgu ok. 1 tys. km. Broń ta stanowi element budowanych przez Japonię zdolności do kontrataku. Wojskowi przetestują procedury operacyjne i sprawność urządzeń bez prowadzenia ostrzału rakietowego.

W ramach ćwiczenia szybkiej relokacji sił wojska USA rozmieściły na wyspie Yonaguni, położonej 110 km od Tajwanu, systemy przeciwokrętowe NMESIS oraz zestawy obrony powietrznej MADIS. Z kolei na sąsiedniej wyspie Ishigaki Amerykanie rozlokowali systemy NMESIS, MADIS oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS.

– Fakt, że (ćwiczenia) osiągnęły skalę bliską maksymalnej, jest wyrazem poczucia kryzysu oraz potrzeb szkoleniowych – powiedział szef Połączonego Sztabu Sił Samoobrony Japonii gen. Hiroaki Uchikura na konferencji prasowej 9 października.

Analitycy cytowani przez dziennik „The Japan Times" podkreślają, że manewry są powszechnie postrzegane jako sprawdzian możliwości obrony południowo-zachodniego łańcucha wysp Japonii w kontekście rosnącej aktywności militarnej Chin w rejonie Pacyfiku. PAP



FOT. X

Ćwiczenia Keen Sword 27 rozpoczęły się w poniedziałek 19 października

WOJNA W UKRAINIE

Putin marzy o nowej Jałcie i podziale na strefy wpływów

Grzegorz Kuczyński

Władimir Putin zaproponował zorganizowanie trójstronnego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem i przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie na swoich warunkach – poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych.

Według rozmówcy „WSJ" Putin przedstawił tę koncepcję podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem 9 października. Zaproponował zorganizowanie rozmów podczas szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 18-19 listopada w chińskim Shenzhen. Rozmówca gazety dodał, że Putin widzi w tym szansę na zorganizowanie nowej konferencji – niczym w Jałcie w lutym 1945 roku – i podzielenie świata na strefy wpływów.

Szczyt USA – Chiny – Rosja?

Wysoki rangą amerykański urzędnik potwierdził informację o propozycji rosyjskiego prezydenta. Według niego Trump nie zgodził się jeszcze na spotkanie, ale może poprzeć ten pomysł, ponieważ chce dotrzymać przedwyborczej obietnicy zakończenia wojny.

Źródła „WSJ" zbliżone do negocjacji między Rosją a Chinami zaznaczyły, że Pekin nie ma nic przeciwko trójstronnemu spotkaniu. Rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow potwierdził gazecie, że szczyt przywódców USA, Chin i Rosji jest obecnie przedmiotem rozmów.

– Na razie nie ma jasności co do samego spotkania ani jego potencjalnego porządku obrad, choć wszystkie trzy strony uznają hipotetyczną możliwość zorganizowania takiego spotkania – powiedział Pieskow.



FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Mural norweskiego artysty ulicznego Toddela przedstawiający mapę Ukrainy oraz Donalda Trumpa i Władimira Putina

Zełenski oskarża partnerów

Były pracownik rosyjskich służb specjalnych w rozmowie z gazetą zauważył, że Putin już wcześniej proponował Trumpowi i Xi Jinpingowi spotkanie w sprawie Ukrainy, ale tym razem inicjatywa ta pojawiła się w kontekście korzystnego dla Moskwy zwrotu w stosunkach z Waszyngtonem. 9 października strony zawarły porozumienie w sprawie zakupu przez USA rosyjskiego oleju napędowego oraz wsparcia jego sprzedaży na rynku światowym.

Wcześniej Trump oskarżył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o to, że nie chce zakończyć wojny z Rosją. „Dwa lata temu mógł wynegocjować korzystniejsze warunki niż te, które ma teraz. Jego kraj leży w ruinach, znaczna część jego terytorium została utracona, nie ma już własnych oceanów i mórz, a mężczyzn pozostało niewielu – są ranni lub polegli" – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Zełenski z kolei oskarżył szefa Białego Domu o to, że zmusza Ukrainę do kapitulacji przed Rosją. – Uważam, że podjęto kroki mające na celu skłonienie Ukrainy do kapitulacji. Nie chcę myśleć, że nasi amerykańscy partnerzy uważają, iż wojnę można zakończyć szybciej kosztem Ukrainy, ale właśnie tak to wygląda – zaznaczył ukraiński przywódca.

Trump zawiesił sankcje

Tymczasem Trump wyjaśnił decyzję o odłożeniu wprowadzenia „piekielnych sankcji" wobec Rosji swoimi próbami zakończenia wojny w Ukrainie. „Prowadzę negocjacje pokojowe w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą i nie chcę z głupoty zrobić czegoś, co zmusi Rosję do wycofania się z procesu negocjacyjnego" – napisał Trump w serwisie Truth Social. Prezydent USA zapewnił, że w procesie rozwiązywania konfliktu osiągnięto „duży postęp" i że będzie mógł podpisać ustawę o sankcjach w dowolnym momencie, kiedy tylko zechce.

EKWADOR

Krzyż spadł na księdza w czasie mszy świętej. Duchowny nie przeżył

Kazimierz Sikorski

Ekwadorskie służby policyjne uruchomiły w niedzielę śledztwo po tragicznym wypadku podczas mszy św. w mieście Guayaquil, na zachodzie kraju, w trakcie której na księdza spadł duży drewniany krzyż.

Duchowny zmarł pomimo udzielonej pomocy. Władze badają, czy winna była wadliwa instalacja, czy awaria konstrukcyjna, która spowodowała upadek krzyża.

Wypadek został zarejestrowany, gdyż msza była transmitowana online. Nagranie pokazuje, jak konstrukcja przechyla się do przodu, po czym z impetem uderza w głowę księdza. Wierni pospieszyli duchownemu z pomocą, jednak duchowny zginął na miejscu.

Do tej wstrząsającej tragedii doszło w kościele w ekwadorskim mieście portowym Guayaquil. W oświadczeniu napisano: „Informujemy, że nasz umiłowany ojciec Patricio Alfredo Sanchez Molinari, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wikariacie centralnym, odszedł do domu Ojca, aby cieszyć się Jego obecnością i chwałą".

Donosząca o uruchomionym dochodzeniu stacja TV Equador przekazała, że ofiarą tragicznego wypadku jest 53-letni ksiądz Patricio Alfredo Sanchez Molinari.

Patricio należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Zgromadzenie to, założone we Włoszech w 1732 roku, liczy dziś tysiące członków posługujących w ponad 100 krajach na całym świecie.

KOREA POŁUDNIOWA

Przywódca sekty skazany na 33 lata więzienia

oprac. Anna Nagel

81-letni przywódca sekty Jezus Gwiazda Poranna (JMS) Dzong Mjong Soka został skazany przez sąd w Korei Płd. na 33 lata więzienia. Mężczyznę uznano za winnego napaści seksualnych na 16 wyznawczyń, które zmanipulował, ogłaszając się Mesjaszem.

„Metody i środki popełnienia przestępstwa były bardzo nikczemne, a ponieważ czyny te powtarzały się przez długi czas przy wykorzystaniu struktury religijnej kontroli i wpływów, surowa kara jest nieunikniona" – przekazano w uzasadnieniu wyroku, który zapadł w sądzie okręgowym w Taejon w środkowej części Korei Płd.

Orzeczona kara jest wyższa od 27 lat, o które wnioskowała prokuratura. Sąd dodatkowo nakazał 81-latkowi noszenie opaski elektronicznej przez 15 lat oraz nałożył 10-letni zakaz pracy w placówkach dla dzieci, młodzieży i osób z niepełnosprawnościami.

Grupa Jezus Gwiazda Poranna (Jesus Morning Star) została założona w 1978 r. przez Dzonga, byłego członka Kościoła Zjednoczeniowego Sun Mjung Muna. Według szacunków sekta skupia ponad 100 tys. wiernych w Korei Płd. oraz ponad 10 tys. za granicą.

Dzong od 2025 r. odsiaduje 17-letni wyrok za wykorzystywanie seksualne obywatelek Hongkongu, Australii oraz Korei Płd. Wcześniej, do 2018 r. spędził w celi dekadę za podobne przestępstwa popełnione w latach 2001-2006. PAP

eprasa.pl aa789bbde9

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,89	4,37	4,72	5,19	2,46

DANE WG NBP Z DNIA 19.10.2026, G. 12:00

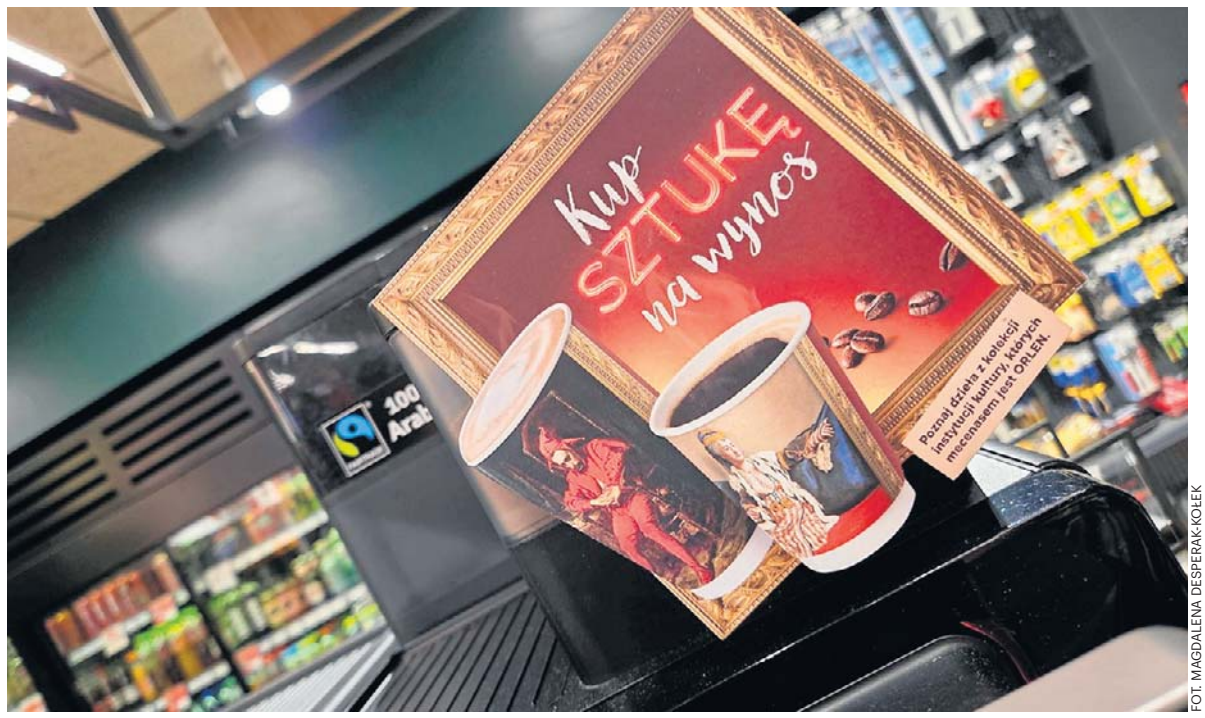
HANDEL

Polują na kubki z kawą na stacjach Orlenu. Wszystko przez Matejkę i Stańczyka

Czy szybka kawa w trasie może być okazją do kontemplacji dziedzictwa kulturowego? To znacznie bardziej prawdopodobne od czasu, gdy sztuka zawitała pod wiaty stacji paliw i między dystrybutory.

Magdalena Desperak-Kołek

Nowa kolekcja kubków „Sztuka na wynos" budzi spore zainteresowanie na stacjach Orlenu w całej Polsce. Firma przekonuje jednak, że nie chodzi wyłącznie o aspekt komercyjny. Ma ambicję przybliżać sztukę odbiorcom i włączać ją w codzienne życie Polaków.



FOT. MAGDALENA DESPERAK-KOŁEK

Akcja „sztuka na wynos" ma na celu popularyzację sztuki poprzez sprzedaż na stacjach benzynowych gorących napojów w papierowych kubkach z reprodukcjami znanych dzieł. Orlen aspiruje do zostania mecenasem sztuki

Kubki z rekonstrukcjami sztuki są dostępne w Stop Café na stacjach Orlen. W którym z pięciu obrazów najlepiej smakuje kawa?

Oferta nowych papierowych kubków z rekonstrukcjami dzieł sztuki pojawiła się na stacjach Orlen pod koniec września z okazji Dnia Kawy obchodzonego 29 września. Zostały przygotowane we współpracy z fundacją Orlen Art & Science. Łącznie dostępnych jest 5 wzorów:

- Jean-Étienne Liotard, Dama w tureckim stroju z wachlarzem, 1738–1771, Muzeum Łazienki Królewskie;
- Józef Chełmoński, Babie lato, 1875, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Stańczyk, 1862, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Konstytucja 3 maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie;
- Marek Włodarski, Odjeżdżający okręt, 1948, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Każdy z tych obrazów jest szczególnie ważny dla polskiego dziedzictwa kulturowego, dotykając różnych jego aspektów. W pierwszym odruchu uwagę przykuwa różnorodność kompozycji. O ile twórczość Jana Matejki czy Józefa Chełmońskiego wydaje się oczywistym wyborem, o tyle obraz Liotarda „Dama w tureckim stroju z wachlarzem" może rodzić pytania. Warto jednak pamiętać, że to dzieło znajdowało się już w kolekcji króla Stanisława Augusta. Kawa smakuje jednak zupełnie inaczej z kubka z melancholijnym Stańczykiem niż w towarzystwie sielskiego „Babiego lata".

Kubki spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony większości internautów i klientów

Inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem w internecie.

– Od początku obserwujemy bardzo duże zainteresowanie inicjatywą, co szczególnie widać w mediach społecznościowych. Pojawia się wiele spontanicznych, całkowicie organicznych publikacji, zdjęć, oznaczeń i komentarzy, a część materiałów osiąga naprawdę duże zasięgi. Odbiorcy chętnie publikują zdjęcia kubków i dzielą się swoimi wrażeniami z projektu. W jego promocję włączają się również nasi ambasadorzy oraz instytucje kultury. To pokazuje, że udało nam się stworzyć inicjatywę, która łączy różne środowiska i angażuje odbiorców znacznie szerzej niż tylko w momencie zakupu kawy – komentuje Orlen.

Pozytywne komentarze można łatwo znaleźć między innymi na stronach fanpage na Facebooku, poświęconych zróżnicowanej tematyce, takich jak poświęcony historii „Tajne Stowarzyszenie Jawnych Przeciwników Barokizowania Budowli Gotyckich" (104 tys. obserwujących) lub poświęcona architekturze strona BRYŁA (79 000 obserwujących), a nawet na oficjalnym profilu klubu Wisła Płock na Facebooku.

Dodatkowym aspektem szerzenia kultury, który wynika z tego projektu, jest fakt, że akcja prowokuje do refleksji i dyskusji, nie tylko wśród koneserów, ale także osoby na co dzień niezainteresowane sztuką. Decydując się na zakup kawy na stacjach paliw, a przynajmniej w sytuacjach, kiedy wykaże się minimum zainteresowania designem produktu, można oczekiwać spontanicznego rozpoczęcia rozmowy na ten temat zarówno z pracownikami, jak i innymi klientami. Sprawia to wrażenie, jakby niemal wszyscy chwalili inicjatywę, jednak często pada również argument dotyczący stosunkowo wąskiego wyboru modeli oraz ich ograniczonej dostępności na danej stacji. Dostępny jest głównie wzór, który został wyłożony w ramach otwartego „rękawa" kubków, jeśli zaś chciałoby się spożyć napój w innym entourage'u, należy już wyruszyć na poszukiwania. Zaobserwowano również problem, że plastikowe wieczko zdaje się gorzej na nich trzymać niż na klasycznych kubkach, co może być problemem przy piciu w trasie. Wiele jednak może wynikać z umiejętności jego mocowania. Pozostaje jednak oczekiwać, czy w przyszłości Orlen wykona kolejny krok i nie tylko rozszerzy gamę dostępnych wzorów, ale także wprowadzi je w formie kubków wielorazowych, co otworzyłoby drzwi potencjalnym kolekcjonerom.

Orlen ma ambicję stać się mecenasem sztuki. Firma chce, by ta przeniknęła do naszego codziennego życia

Firma od dawna wspiera aktywności kulturalne, ostatnio intensyfikując te działania. W tym roku po raz pierwszy objęła patronatem między innymi doroczny Piknik Country w Mrągowie.

Orlen nie zamierza jednak na tym zaprzestać:

– Mecenat kultury rozumiemy szerzej niż tylko jako finansowanie wydarzeń czy instytucji. Chcemy również szukać nowych możliwości przybliżania sztuki odbiorom i włączania jej w codzienne życie. Stąd pomysł, aby wykorzystać rytuał picia kawy na wynos i zamienić kubki Stop Café w małe galerie sztuki. Dzięki temu dzieła z kolekcji instytucji kultury, których jesteśmy mecenasem, mogą docierać do odbiorców w zupełnie nowych, często nieoczywistych okolicznościach.

Czy kawa z kubka ze sztuką rzeczywiście smakuje lepiej?

Synestezja smaku i wzroku to kwestia indywidualna, ale Orlen nie ukrywa, że za projektem stoją zarówno ambicje popularyzowania sztuki, jak i kwestie biznesowe. Firma liczy, że połączenie codziennego rytuału z reprodukcjami znanych dzieł zainteresuje klientów ofertą Stop Café, a przy okazji skieruje ich uwagę na polskie dziedzictwo kulturowe.

– Projekt ma również swój wymiar biznesowy. Zależy nam, aby oferta Stop Cafe była atrakcyjna dla klientów, a jednocześnie chcemy wykorzystywać skalę działalności ORLEN do realizacji naszych celów związanych z popularyzacją kultury i zwiększaniem jej dostępności. Na tym polega siła tego pomysłu – łączymy popularny produkt z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego, sprawiając, że sztuka wychodzi poza mury muzeów i staje się częścią naszej codzienności – komentuje Orlen.

Trudno oczekiwać, że papierowy kubek zastąpi wizytę w muzeum. Może jednak sprawić, że reprodukcje dzieł, które zwykle oglądamy na wystawach lub w podręcznikach, trafią do znacznie szerszego grona odbiorców, także tych, którzy na co dzień nie szukają kontaktu ze sztuką. A gdy już go znajdą, poczucie solidarności zmęczonego kierowcy z bolejącym stańczykiem może wywołać znacznie głębszą więź niż w przypadku przelotnego zaobserwowania dzieła na ścianie muzeum.

eprasa.pl aa789bbde9

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN 0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.



Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.



Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Şucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl aa789bbde9

PRACA

Firmy nie będą zatrudniać, zrobią coś innego

Kandydatów do pracy będzie więcej, ale znalezienie właściwego człowieka przez pracodawcę wcale nie stanie się prostsze. Ten paradoks tylko umocni się na rynku pracy w 2027 r. A jedną z najważniejszych zmian może być to, że firmy nie będą już automatycznie zatrudniać nowej osoby na miejsce każdego odchodzącego pracownika. - Będą raczej skłonne kupować kompetencje na taki czas, na jaki rzeczywiście je potrzebują, zamiast automatycznie tworzyć kolejny etat - mówi Karolina Serwańska ekspertka ds. HR, headhunterka executive search.

Agnieszka Kamińska

Strefa Biznesu: Jakie ma pani prognozy dotyczące rynku pracy w przyszłym roku? Czy firmy będą zwiększać zatrudnienie?

Karolina Serwańska ekspertka ds. HR, headhunterka executive search: Przez ostatnie lata o rynku pracy mówiliśmy głównie przez pryzmat niedoboru pracowników, rosnących wynagrodzeń i walki o kandydatów. W 2027 roku najciekawsza zmiana może jednak dotyczyć czegoś innego – sposobu, w jaki firmy będą przeliczać rozwój biznesu na liczbę potrzebnych pracowników. Nie spodziewam się ani gwałtownego załamania zatrudnienia, ani wielkiej fali zwolnień. Z perspektywy HR i executive search widzę natomiast coraz większą ostrożność w podejmowaniu decyzji o tworzeniu nowych etatów. Firmy znacznie dokładniej analizują, ilu ludzi rzeczywiście potrzebują do osiągnięcia określonego wyniku. Technologia, AI, automatyzacja i presja na produktywność sprawiają, że wzrost biznesu nie musi już oznaczać proporcjonalnego wzrostu zatrudnienia. Przez lata rozwój firmy niemal automatycznie oznaczał wzrost zatrudnienia. W 2027 roku te dwie rzeczy mogą zacząć się wyraźnie rozchodzić – firma będzie mogła rosnąć, podczas gdy liczba jej pracowników pozostanie na podobnym poziomie. Jedną z najważniejszych zmian może być to, że firmy nie będą już automatycznie zatrudniać nowej osoby na miejsce każdego odchodzącego pracownika. Jeżeli ktoś odejdzie z organizacji, pracodawca najpierw sprawdzi, czy jego zadania można podzielić między obecny zespół, uprościć albo częściowo wykonać przy pomocy AI i automatyzacji. Dopiero jeśli okaże się, że rzeczywiście potrzebny jest kolejny człowiek, rozpocznie rekrutację. I właśnie w ten sposób AI może najmocniej wpłynąć na rynek pracy w 2027 roku.

Czy kolejnym krokiem mogą być masowe zwolnienia?

Nie spodziewam się masowych zwolnień spowodowanych sztuczną inteligencją. Bardziej prawdopodobne jest, że część stanowisk będzie stopniowo znikała w naturalny sposób – firma po odejściu pracownika po prostu nie zatrudni kolejnej osoby na jego miejsce. W rezultacie, zespoły mogą stawać się mniejsze, choć zakres wykonywanej przez nie pracy pozostanie podobny. Będzie to dotyczyć głównie stanowisk, na których dużą część obowiązków stanowią powtarzalne zadania administracyjne, przetwarzanie informacji, analiza danych czy przygotowywanie standardowych dokumentów. Drugą zmianą, którą już obserwuję w rozmowach z pracodawcami, jest inne podejście do samej decyzji o zatrudnieniu. Firmy coraz częściej najpierw patrzą na ludzi, których już mają.



FOT. AUTOR

Część stanowisk będzie stopniowo znikała w naturalny sposób – firma po odejściu pracownika po prostu nie zatrudni kolejnej osoby

Czyli zamiast zatrudniać nowych pracowników, pracodawcy mogą być bardziej skłonni do inwestowania w rozwój i rozszerzanie zakresu obowiązków istniejących pracowników?

Tak. Jeżeli brakujące kompetencje można zbudować poprzez rozwój obecnego zespołu, zmianę zakresu odpowiedzialności czy wykorzystanie nowych narzędzi, taki scenariusz może być atrakcyjniejszy niż tworzenie kolejnego etatu. W 2027 roku częściej będziemy mogli zaobserwować inwestowanie w kompetencje obecnych pracowników zamiast automatycznego zwiększania zatrudnienia. Podobnie może wyglądać sytuacja na poziomie managerskim. Jeżeli firma potrzebuje doświadczonego lidera do przeprowadzenia konkretnej transformacji, reorganizacji, wdrożenia czy uporządkowania określonego obszaru, nie zawsze będzie chciała tworzyć dla niego stałe stanowisko na kolejne lata.

W części przypadków bardziej racjonalnym rozwiązaniem może być interim manager albo zewnętrzny ekspert zaangażowany na czas konkretnego projektu. Firmy będą coraz częściej kupować kompetencje na taki czas, na jaki rzeczywiście je potrzebują, zamiast automatycznie tworzyć kolejny etat. Kierunek ten jest spójny z rosnącym znaczeniem reskillingu, retencji kluczowych osób oraz bardziej elastycznych modeli korzystania ze specjalistów.

Czy to znaczy, że rekrutacje będą łatwiejsze?

Wręcz przeciwnie. Jeżeli firma decyduje się już ponieść koszt nowego stanowiska, będzie chciała coraz dokładniej wiedzieć, co ta osoba wniesie do biznesu: zwiększy sprzedaż, poprawi rentowność, otworzy nowy rynek, ograniczy koszty czy przeprowadzi organizację przez zmianę? Szczególnie mocno widać to w rekrutacjach managerskich. Im ostrożniej firmy wydają pieniądze, tym mniej chętnie godzą się na kompromis przy wyborze człowieka. Już obecne dane pokazują, że większa liczba osób poszukujących pracy może występować równolegle z nieobsadzonymi stanowiskami, ponieważ problemem pozostaje dopasowanie doświadczenia, kwalifikacji czy lokalizacji.

Coraz częściej najpierw spróbują osiągnąć więcej obecnym zespołem, rozwinąć jego kompetencje, wykorzystać technologię lub czasowo pozyskać wiedzę z zewnątrz, a dopiero później otworzyć kolejny wakat.

Co to oznacza dla pracowników?

Dla pracowników i managerów oznacza to zmianę kryteriów, według których będą oceniani. Coraz ważniejsze będzie nie tylko to, co potrafią robić, ale przede wszystkim jaki konkretny efekt biznesowy są w stanie dzięki tym kompetencjom osiągnąć.

GIEŁDA

Trudny czas dla giganta węglowego. Wiceminister wyjaśnia sytuację

Maciej Badowski, Marek Knitter

Jak przypominał wiceminister aktywów państwowych Grzegorz Wrona, Jastrzębska Spółka Węglowa od wielu miesięcy funkcjonuje w bardzo wymagającym otoczeniu rynkowym, dlatego konieczne było wdrożenie działań naprawczych.

– Kluczem było przeprowadzenie negocjacji, które rozpoczęły się w listopadzie i zakończyły 13 lutego porozumieniem dostosowującym koszty pracy do aktualnych możliwości finansowych spółki. Zostało ono poprzedzone referendum przeprowadzonym wśród pracowników. Ponad 90 proc. opowiedziało się za głęboką restrukturyzacją – mówił.

– Wyjście z tego kryzysu, który jest globalny, wynika między innymi z gigantycznego spadku cen koksu. To spadek o ponad 30 proc. Konkurujemy ze światem, w którym ten węgiel często jest wytwarzany przy niższych kosztach – wskazywał.

Dodatkowym problemem pozostają coraz trudniejsze warunki wydobycia.

– Dzisiaj fedrujemy poniżej tysiąca metrów. Każdy kolejny rok wydobycia wiąże się z zejściem do pokładów coraz niższych i wszystkie zagrożenia wynikające z tej ciężkiej pracy niestety są obecne – podkreślał.

Przy okazji wspomniał o zagrożeniach, które ograniczają możliwości eksploatacji złóż.

– We wrześniu ubiegłego roku w kopalni Zofiówka wybuchł pożar, który zamknął część pracy. Dwa tygodnie temu sytuacja była bliska powtórzeniu w Jastrzębiu. Dzisiaj takich odizolowanych obszarów jest w Jastrzębskiej Spółce Węglowej dwanaście. Każda z nich to miliardy złotych pod ziemią – zaznaczył.

Wiceminister zwracał uwagę, że transformacja sektora postępuje, ale odbywa się przy wykorzystaniu mechanizmów osłonowych dla pracowników.

– 1 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. To niezmiernie ważna ustawa, która umożliwiła finansowanie likwidacji zakładów górniczych, napraw szkód górniczych oraz wypłacanie świadczeń osłonowych – mówił.

– Do dzisiaj w sektorze górnictwa węgla kamiennego, w spółkach PGG, PKW, JSW i Węglokoks Kraj, skorzystało z tych rozwiązań blisko 6,8 tys. osób – podkreślał.

Zdaniem Wrony, liczba ta jeszcze wzrośnie.

– Mam nadzieję, że skończy się liczbą 7,2 tys. osób na koniec roku. To historyczna rzecz, bo jest to około 10 proc. zatrudnionych – zapowiedział.

Jak przypomniał, obecnie w górnictwie zatrudnionych jest 62,6 tys. osób. W samym JSW ze świadczeń osłonowych skorzystało już 2,8 tys. pracowników, natomiast w Polskiej Grupie Górniczej około 3,5 tys. Jednocześnie, mimo spadku zatrudnienia, produkcja nie maleje.

– Wydobyliśmy ponad 1,2 mln ton węgla więcej niż rok wcześniej, z czego w samym PGG jest to milion ton – mówił.

eprasa.pl aa789bbde9

REKLAMA
0011555084

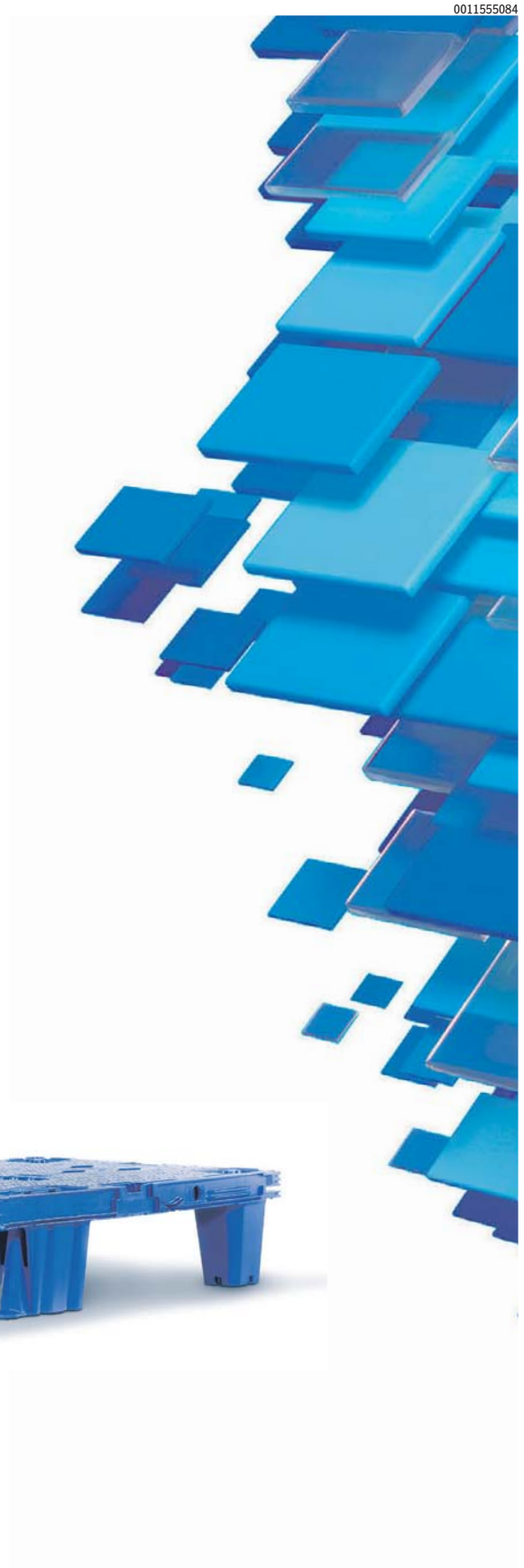
Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.







Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP
A Brambles Company

eprasa.pl aa789bbde9

PRACA

Ruszyły kontrole pracowników. Można utracić zasiłek i dostać dyscyplinarkę

W pierwszym półroczu 2026 r. ZUS przeprowadził blisko 220 tys. kontroli L4, wydając ponad 10 tys. decyzji o wstrzymaniu wypłaty świadczeń.

Agnieszka Kamińska

Coraz większą rolę w wykrywaniu nieprawidłowości odgrywają narzędzia analityczne i sztuczna inteligencja, ale pracodawcy również zyskują szerokie możliwości weryfikacji L4. Od tego roku kontrole mogą też przeprowadzać mniejsze firmy. - Kontrola nie oznacza podważania choroby pracownika. Chodzi o sprawdzenie czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z jego przeznaczeniem i rzeczywiście służy powrotowi do zdrowia - twierdzi Mikołaj Zając, prezes Conperio.

Sezon infekcji oznacza więcej absencji i więcej kontroli

Końcówka roku tradycyjnie przynosi wzrost liczby zachorowań i nieobecności pracowników. Dane ZUS za 2025 r. pokazują, że liczba dni absencji chorobowej pod koniec roku była o 15 proc. wyższa niż w miesiącach letnich. W czerwcu wyniosła 17,71 mln dni, w lipcu 17,80 mln, a w sierpniu 17,38 mln. Tymczasem w listopadzie wzrosła do 18,71 mln dni, a w grudniu sięgnęła niemal 20 mln dni. Rosnąca skala absencji oznacza większe wyzwania organizacyjne dla przedsiębiorstw. To również powód, dla którego zarówno ZUS, jak i pracodawcy coraz częściej korzystają z narzędzi pozwalających sprawdzać, czy zwolnienia lekarskie są wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem.

ZUS wykorzystuje zaawansowane narzędzia analityczne, w tym model predykcyjny oparty na sztucznej inteligencji

Przepisy obowiązujące od 2026 r. doprecyzowały zasady kontroli L4, uprawnienia osób kontrolujących oraz obowiązki pracowników przebywających na zwolnieniu. W działaniach weryfikacyjnych ZUS wykorzystuje zaawansowane narzędzia analityczne, w tym model predykcyjny oparty na sztucznej inteligencji.

– Nowe przepisy i rozwój narzędzi analitycznych zmieniają sposób prowadzenia kontroli zwolnień lekarskich. ZUS wykorzystuje modele predykcyjne i analizę danych do typowania zaświadczeń, które mogą wymagać sprawdzenia. Pracodawcy mają z kolei dostęp do elektronicznych zwolnień e-ZLA na platformie PUE ZUS i mogą wykorzystywać systemy kadrowe do analizowania absencji oraz identyfikowania powtarzających się wzorców. Technologia ułatwia porządkowanie informacji i wskazywanie sytuacji wymagających uwagi, ale nie zastępuje oceny konkretnych okoliczności. Kluczowe jest połączenie skutecznego wykrywania nadużyć z poszanowaniem praw pracowników i obowiązujących przepisów – mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Eksperci zwracają uwagę, że zastosowanie sztucznej inteligencji nie przesądza o nadużyciu. Algorytmy służą wyłącznie do wskazywania przypadków wymagających dalszej analizy.

220 tys. kontroli w pół roku; wstrzymane świadczenia warte 18,5 mln zł

W pierwszym kwartale 2026 r. ZUS przeprowadził 111,6 tys. kontroli osób posiadających zwolnienie lekarskie. W drugim kwartale liczba ta wyniosła 108,1 tys. Łącznie w pierwszym półroczu skontrolowano 219,7 tys. osób przebywających na L4. Efektem było wydanie 10,5 tys. decyzji o wstrzymaniu dalszej wypłaty zasiłków chorobowych. Wartość świadczeń objętych tymi decyzjami osiągnęła 18,55 mln zł.

Sygnałem do bliższej analizy zwolnienia mogą być m.in. częste krótkie zwolnienia, kolejne zaświadczenia wystawiane przez różnych lekarzy czy naprzemienne korzystanie z zasiłku chorobowego i opiekuńczego.

– Z perspektywy pracodawcy ważne jest, by reagować na konkretne sygnały, a nie opierać się na samych przypuszczeniach. Częste, krótkie zwolnienia, kolejne zaświadczenia od różnych lekarzy czy naprzemienne korzystanie z zasiłku chorobowego i opiekuńczego mogą skłonić do bliższego przyjrzenia się sytuacji. Uwagę mogą zwrócić także przypadki osób, które wcześniej utraciły prawo do świadczenia z powodu niewłaściwego wykorzystywania zwolnienia lub po kontroli lekarza orzecznika otrzymują kolejne L4 – mówi Magda Dąbrowska.

Nie każde wyjście z domu oznacza złamanie zasad

Praktyka pokazuje, że granica między prawidłowym a nieprawidłowym wykorzystywaniem zwolnienia lekarskiego nie zawsze jest oczywista. Potwierdza to jedna ze spraw sądowych, w której ZUS odmówił wypłaty zasiłku osobie przebywającej na L4. Powodem było wyjście z domu w celu zawiezienia psa na zabieg weterynaryjny i przekazania rehabilitantowi wyników badań drugiego zwierzęcia. Sąd stanął jednak po stronie ubezpieczonego, uznając, że opieka nad zwierzętami oraz wizyty u weterynarza mogą stanowić element zwykłych codziennych obowiązków. Orzeczenie potwierdza, że samo opuszczenie miejsca pobytu podczas zwolnienia nie przesądza o naruszeniu przepisów. Kluczowe znaczenie ma to, czy dana aktywność utrudnia leczenie lub wydłuża rekonwalescencję.



FOT. 123RF

Od 2026 roku mniejsze firmy również mogą kontrolować pracowników na L4

Pracodawca może skontrolować pracownika, ale ma określone granice

Uprawnienia kontrolne nie przysługują wyłącznie ZUS. Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

- Zmiana przepisów wyrównała możliwości małych i dużych pracodawców. Problem w tym, że wielu przedsiębiorców nadal nie wie, że od 13 kwietnia może zareagować już przy pojedynczym L4. Tymczasem w małej firmie właśnie pojedyncza nieobecność potrafi mieć największe konsekwencje organizacyjne. Kontrola nie oznacza podważania choroby pracownika. Chodzi o sprawdzenie czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z jego przeznaczeniem i rzeczywiście służy powrotowi do zdrowia - twierdzi Mikołaj Zając, prezes Conperio, polskiej firmy, która dostarcza system do analiz absencji w przedsiębiorstwach.

Pracodawca może weryfikować sposób korzystania ze zwolnienia lekarskiego, za które wypłaca wynagrodzenie chorobowe. Kontrola może zostać przeprowadzona w miejscu zamieszkania pracownika, pod adresem pobytu wskazanym na e-ZLA, a w uzasadnionych przypadkach także w innych lokalizacjach. Osoba kontrolująca może żądać potwierdzenia tożsamości oraz wyjaśnień dotyczących okoliczności sprawy. Jednocześnie przepisy chronią prywatność pracownika. Kontrolujący musi okazać upoważnienie i dokument tożsamości, zachować poufność informacji dotyczących życia prywatnego oraz nie może żądać ujawnienia diagnozy czy przyczyny niezdolności do pracy.

Utrata zasiłku to niejedyna konsekwencja

Skutki nieprawidłowego wykorzystywania zwolnienia mogą być dotkliwe zarówno finansowo, jak i zawodowo. Konsekwencje nieprawidłowego wykorzystywania L4 mogą być zarówno finansowe, jak i zawodowe. Ubezpieczony może stracić prawo do zasiłku za cały okres zwolnienia, a jeśli świadczenie zostało już wypłacone i ZUS uzna je za nienależnie pobrane, może zażądać jego zwrotu wraz z odsetkami. Przy średniej dziennej wysokości zasiłku wynoszącej w lipcu tego roku 165 zł, za 14 dni oznacza to około 2310 zł, a za 30 dni – 4950 zł. Ostateczna kwota zależy od indywidualnej wysokości świadczenia i okresu objętego decyzją.

Pracodawca może również wyciągnąć konsekwencje służbowe. W zależności od okoliczności i wagi naruszenia może zastosować upomnienie lub naganę, a w poważniejszych przypadkach rozwiązać umowę o pracę, także bez wypowiedzenia z winy pracownika, jeśli spełnione są ustawowe przesłanki. Nieprawidłowe wykorzystywanie zwolnienia może również wpłynąć na ocenę wiarygodności pracownika i jego dalsze relacje z pracodawcą. Nie każda wątpliwość ani samo wszczęcie czynności sprawdzających oznaczają jednak utratę świadczenia lub uzasadniają zwolnienie dyscyplinarne.

– Choroba jest naturalną częścią życia zawodowego, a pracownik musi mieć czas i warunki, by wrócić do zdrowia. Jednocześnie skala absencji chorobowej stanowi realne wyzwanie dla pracodawców, którzy muszą zapewnić ciągłość działania i organizować pracę zespołów. Dlatego tak ważne jest odpowiedzialne korzystanie ze zwolnień lekarskich. Nadużycia uderzają nie tylko w firmy, ale także w osoby, które rzeczywiście potrzebują leczenia. Podważają zaufanie i sprawiają, że większą uwagę mogą przyciągać również przypadki, w których nie ma żadnych nieprawidłowości. Skuteczne i prowadzone zgodnie z prawem kontrole pomagają chronić zarówno interes pracodawców, jak i tych pracowników, którzy naprawdę potrzebują czasu na powrót do zdrowia – twierdzi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracodawcy: ZUS powinien wypłacać świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony - pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS. Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

- Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

eprasa.pl aa789bbde9

REKLAMA 0011600197

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14.10.2026 r. dotyczącego sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokalu użytkowego – garażu usytuowanego przy ul. Boya-Żeleńskiego w Katowicach na rzecz dzierżawcy wraz ze sprzedażą gruntu (działka nr 739/57).

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17.00
piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu: 32 / 259 37 89 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 516.

REKLAMA 0011599398

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 15 października 2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 3355, 32 259 3168.

REKLAMA 0011600041

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 16.10.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę lub najem.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronach internetowych katowice.eu, bip.katowice.eu i suw.bip.gov.pl.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerami telefonów: 32 259 38 64, 32 259 33 55, 32 259 32 20, 32 259 33 40, 32 259 30 51, 32 259 31 65.

REKLAMA 0011599396

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 14 października 2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 3355, 32 259 3168.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1400zł Będzin, umeblowana, 888-197-088

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel. 507-386-603

POLSKIE nawozy wieloskładnikowe 6% - 2280zł, 8% - 2360zł. Nawóz dostarczymy do klienta. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011590131

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JAS-MOS”
w Jastrzębiu-Zdroju ul. Słoneczna 18A
tel. 32 47 626 36÷38

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Zakup i dostawa materiałów biurowych oraz eksploatacyjnych do urządzeń drukujących i kopiujących – wadium 2 000,00 zł.

Wymagania ofertowe można pobrać ze strony internetowej **www.smjasmos.pl/ogłoszenia po przesłaniu potwierdzenia wykupu wymagań ofertowych wraz z danymi firmy (nazwa, adres, NIP) na e-mail:** przetargi@smjasmos.pl lub otrzymać w godz. od 8:00 do 14:00 w pokoju nr 8 w dniach od 20.10.2026 r. do 4.11.2026 r.

Numer konta, na które należy wnosić opłatę za wymagania ofertowe: 81 1020 2472 0000 6102 0018 1735

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy zaakceptują tryb przeprowadzenia przetargu określony w obowiązującym w SM „JAS-MOS” Regulaminie Przetargowym oraz spełnią i wykupią wymagania ofertowe w cenie 61,50 zł i wpłacą wadium najpóźniej do 5.11.2026 r. do godz. 9:30.

Oferta powinna być dostarczona w zaklejonych i opieczętowanych kopertach, oznakowanych zgodnie z założeniami wymagań ofertowych.

Ofertę wraz z ceną należy składać w sekretariacie siedziby Zamawiającego w terminie do dnia 5.11.2026 r. do godz. 9:45.

Przetarg zostanie rozstrzygnięty najpóźniej do 30 dni od daty otwarcia.

Oferta jest ważna przez okres 60 dni od daty jej złożenia.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz uznania, że przetarg nie dał rezultatu, a także, że może być unieważniony bez podania przyczyn.

Osobą uprawnioną do kontaktu z oferentami jest:
Ilona Kapusta – tel. 32 4783646

eprasa.pl aa789bbde9

PROGRAMOWO



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Wieczór panieński kończy się dla jednej z uczestniczek bardzo źle. Kobieta zostaje odurzona i zgwałcona we własnym mieszkaniu. Świadek naprowadza policję na parę tajemniczych gości, którzy odwiedzili poszkodowaną na afterparty i mieli jej grozić. Detektywi odkrywają coraz to nowe kłamstwa uczestników feralnej imprezy... Czy któreś z nich stanowi klucz do rozwiązania zagadki? Tymczasem Kowalski szuka odpowiedzi na kolejne pytania, śledząc niebezpiecznego mężczyznę. Dokonuje szokującego odkrycia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Marta zabiera osłabionego Szymona do We-Medu. Tam czeka na nią niespodzianka, bo niespodziewanie spotyka tam Łukasza we własnej osobie. Dominika i Karma planują kradzież cennego obrazu z muzeum, jednak nie wszystko idzie zgodnie z ich planem. Gdy Bolesław dowiaduje się, że Eliza odwiedziła jego syna w więzieniu, stara się przeciągnąć go znowu na swoją stronę. Eliza tymczasem wyraża przed Borysem chęć pracy dla Iskry.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Skandal wokół Wilka wywołuje kryzys w relacji Gabrysi i Szczepana. Kobieta ma żal, że namówił ją do poparcia kontrowersyjnych planów przebudowy Zacisznej. Mieszkańcy osiedla z kolei mogą odetchnąć z ulgą – Urząd Miasta odrzuca projekt dewelopera. Tolek zabiera Brodę na spotkanie z dawnym bywalcem torów wyścigowych, który może pomóc rozwikłać tajemnicę tożsamości ojca. Prawdziwa bomba wybucha podczas przeglądania starych fotografii u Rawiczowej. Małgorzata dostrzega uderzające podobieństwo między zmarłym mężem seniorki, Bogdanem, a Brodeckim i wprost pyta przyjaciółkę, czy Kajetan jest przyrodnim bratem Cezarego. Równolegle Grażyna odwiedza Madzię i po niespodziewanym spotkaniu z Oliwką dowiaduje się o jej rozstaniu z Tomkiem. Poruszona tą wiadomością, postanawia odbyć z Kępskim zasadniczą rozmowę.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2



Anita jest bliska załamania. Nie jest w ciąży i kłóci się z Kamilem. Jeden z testów należących do przyjaciółki wykonuje za to Magda i gdy poznaje wynik, jest w szoku. Z Budzyńską kontaktuje się nagle była więźniarka Elżbieta, która ma nadzieję, że prawniczka ochroni ją przed brutalnym mężem . Gdy Magda zabiera kobietę do Grabiny, agresor rusza ich śladem. Pani Ola niepokoi się o Wernera i jego stan psychiczny.

G. 22:20

SOR

TVP 2

„SOR" to nowoczesne spojrzenie na gatunek serialu medycznego. Produkcja pokazuje szpitalny oddział ratunkowy jako przestrzeń, gdzie rozgrywają się nie tylko dramatyczne historie pacjentów, ale także osobiste wybory i konflikty ludzi, którzy każdego dnia walczą o ich życie. Serial łączy elementy emocjonującego dramatu, thrillera i historii obyczajowej. W „SOR" zobaczymy nie tylko spektakularne akcje ratunkowe, ale również ludzi stojących za medycznymi procedurami. Piotr Hajduk (Sebastian Dela), genialny lekarz ze skomplikowaną przeszłością, zaczyna pracę na SOR–ze prowadzonym przez Kaśkę (Sonia Mietielica), swoją dawną miłość. Między nimi stoi Andrzej (Ireneusz Czop), szorstki ordynator, który dostrzega geniusz Piotra, ale nie toleruje jego metod działania. Nowe odcinki co tydzień w każdy wtorek.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Między Giulią a Zośką nastąpi moment absolutnej szczerości. Kobieta wyzna Zośce, że naprawdę kochała Kamila. Co więcej – nie tylko kochała, ona naprawdę wiązała z nim swoją przyszłość i wierzyła w ich miłość. Oliwia poznaje w końcu dramatyczną sytuację Davide i proponuje mu wyjazd do Polski. Nastolatka traci poczucie czasu, czym wywołuje panikę u matki. Gdy poszukiwania dobiegają końca, między Zośką a córką dochodzi do gwałtownej awantur.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Martyna zaczyna pracę w firmie Łukasza jako konsultantka i bierze udział w zorganizowanej przez dyrektora konferencji prasowej. Pozostali ratownicy odkrywają o poranku, że z bazy nagle zniknęło sporo leków i szybko znajdują „podejrzanego": Sebastiana. Doktor Góra urządza koledze ostre przesłuchanie. Na kolejnym dyżurze zespół Artura trafia natomiast na wyjątkowo pechową imprezę nad jeziorem. Na karetkę Piotra, Romka oraz Sebastiana napadają nagle gangsterzy.

eprasa.pl aa789bbde9

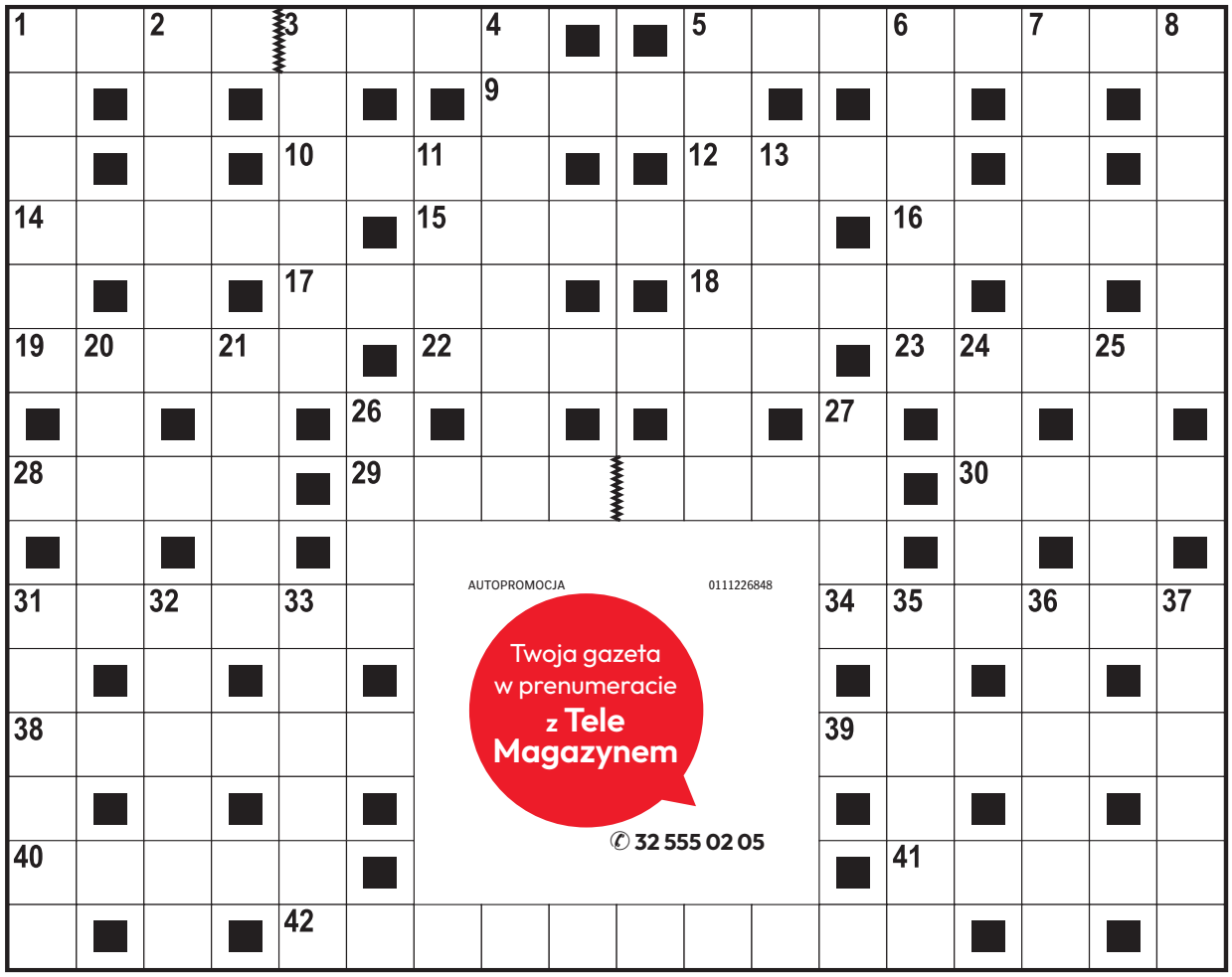
KRZYŻÓWKA NR 162

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera”, film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka”.

Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala” lub „Iliada”,
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino”,
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej”.

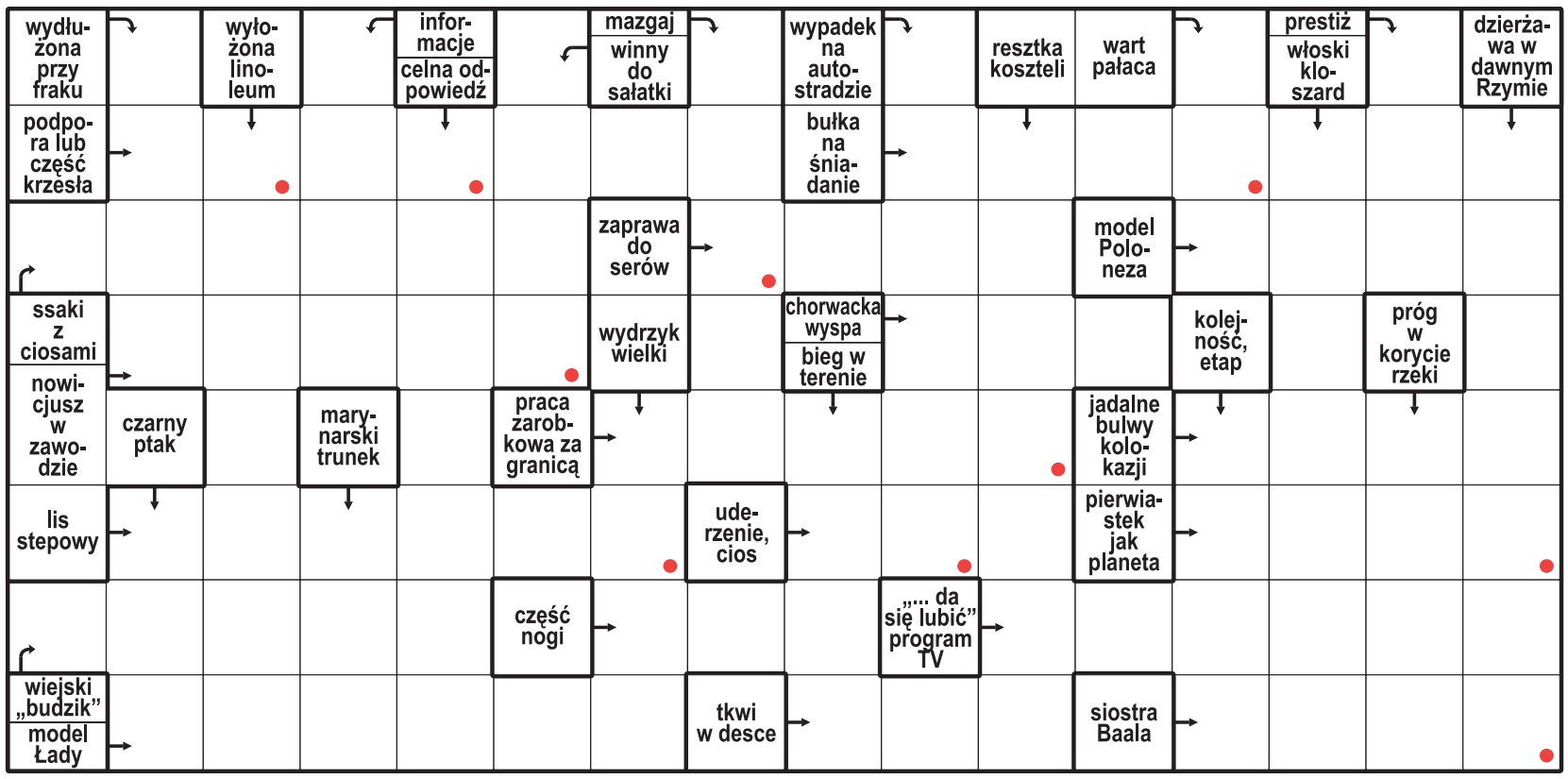


AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ź	■	O
Ź	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl aa789bbde9

Sport

Sport w telewizji we wtorek 20 października
- 17.20, siatkówka: AZS Olsztyn - Norwid Częstochowa (Polsat Sport 1)
- 19.50, koszykówka: Cibona Zagrzeb - Legia, Liga Mistrzów (TVP Sport)
- 20.55, piłka nożna: Porto - PSV Eindhoven, Liga Mistrzów (Canal+ 360)

PIŁKA NOŻNA

Raków pożegnał trenera Kaczmarka. Szwarga i Vuković kandydatami na jego miejsce

Jacek Sroka

Klub z Częstochowy wczoraj poinformował o pożegnaniu ze szkoleniowcem, choć w swoim ostatnim meczu „Medaliki" wygrały z Wieczystą Kraków 2:1.

Tomasz Kaczmarek w poniedziałek przestał pełnić funkcję pierwszego trenera Rakowa Częstochowa. 42-letni szkoleniowiec prowadził drużynę „Medalików" w pięciu meczach PKO BP Ekstraklasy, notując bilans dwóch zwycięstw i trzech porażek.

- Dziękuję moim piłkarzom i sztabowi, wszystkim ludziom w klubie za wspólną pracę oraz zaufanie. Drużynie i klubowi życzę powodzenia w dalszej części sezonu - przekazał Tomasz Kaczmarek w klubowych mediach, choć nie ukrywał też zdziwienia tak szybkim zakończeniem swojej pracy w klubie z Częstochowy.

Kaczmarek przejął zespół Rakowa 8 września po wykupieniu przez Częstochowian jego ważnego kontraktu z Radomiakiem. Za przejście szkoleniowca działacze „Medalików" zapłacili klubowi z Radomia według nieoficjalnych danych 250 tysięcy euro i podpisali z nim trzyletnią umowę.

Raków pod jego wodzą wygrał jedyne dwa spotkania w lidze w tym sezonie z Motorem Lublin u siebie i Wieczystą Kraków na wyjeździe, ale też przegrał z Zagłębiem Lubin, Koroną Kielce oraz GKS-em Katowice i cały czas zajmuje ostatnie miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy.

Kaczmarek jest trzecim szkoleniowcem Częstochowian, który został zwolniony w tym sezonie, a czwartym w tym roku. Raków 2026 r. zaczął pod wodzą zatrudnionego 22 grudnia Łukasza Tomczyka, któremu podziękowano za usługi po przegranym finale STS Pucharu Polski. W jego miejsce 4 maja zatrudniono Dawida Kroczka. Po nieudanym początku sezonu i braku kwalifikacji do fazy ligowej Ligi Konferencji miejsce Kroczka 1 rześnia na tydzień zajął jego asystent Dawid Szulczek, ale przegrał dwa spotkania ligowe z Górnikiem Zabrze oraz Lechem Poznań i oddał stanowisko Kaczmarkowi.

Wśród potencjalnych następców trenera wymienia się Dawida Szwargę, który prowadził już samodzielnie zespół z Częstochowy w sezonie 2023/24 awansując z nim do fazy grupowej Ligi Europy, a wcześniej i później pracował w nim jako asystent. Szwarga obecnie jest asystentem trenera Rafała Góraka w GKS Katowice. Innym kandydatem do przejęcia drużyny „Medalików" jest Aleksandar Vuković. Serbski szkoleniowiec sezon zaczął w Widzewie Łódź, z którego zwolniono go 10 września. Wcześniej przez kilka lat prowadził z powodzeniem Piasta Gliwice i Legię Warszawa.



FOT. DAWID WYGAS

Tomasz Kaczmarek pracował w Rakowie tylko przez 41 dni. Prowadził drużynę w pięciu meczach, z których dwa wygrał i trzy przegrał

PIŁKA NOŻNA

Ruch gra teraz skuteczniej. Pomogły ostatnie transfery

Jacek Sroka

Rozmowa z Szymonem Szymańskim, kapitanem Ruchu Chorzów, który w ostatnim meczu Niebieskich z Odrą Opole strzelił dwie bramki.

Kibice patrząc na grę Ruchu po tej długiej przerwie reprezentacyjnej przecierają oczy ze zdumienia.

Fajnie, że ta ciężka praca przynosi efekty, bo naprawdę dobrze przepracowaliśmy przez ten okres. Dobrze bronimy, dobrze gramy w piłkę, stwarzamy sobie sytuacje i w końcu skuteczność też dopisuje. Drugi mecz z rzędu wygrany, na razie to jest miniseria, ale na pewno nie możemy się tym zadowolić, bo liga jest bardzo wyrównana i trzeba po prostu patrzeć na każdy następny mecz. Dzisiaj wygrywamy, będziemy się cieszyć, natomiast pewnie już z początku tego tygodnia będziemy się skupiać na następnym przeciwniku, bo wiadomo, że przyjeżdża lider, kolejny bardzo ciężki mecz i musimy się optymalnie przygotować.

Patrząc z perspektywy boiska, co wam przychodzi łatwiej niż wcześniej? W czym widzi pan największą poprawę?

Myślę, że skuteczność i chodzi mi nie tylko o grę ofensywną, ale także o tę w defensywie, bo skuteczność działań w naszym polu karnym też jest wyższa. Nie dopuszczamy przeciwników do klarownych sytuacji.

Derby Ziemi Górnośląskiej moglibyście grać co tydzień, bo ogrywacie w Chorzowie Odrę za każdym razem.

Na pewno to cieszy, natomiast trzeba też szanować przeciwnika. Te mecze nie są nigdy łatwe. Odra jest dobrze zorganizowana, co pokazała choćby w przedniej kolejce i teraz też nie było łatwo, natomiast naszą dobrą grę pokazaliśmy dzisiaj swoją wyższości i to cieszy. Graliśmy u siebie dla naszych kibiców, chcemy ich zadowolić zarówno zwycięstwami jak i dobrą grą my. Chcemy w tych domowych meczach dominować, grać ładnie dla oka i myślę, że tak właśnie było w spotkaniu z Opolanami.

Co się czuje jak się podchodzi do drugiego karnego w meczu? Przy pierwszym jest wypracowana metoda strzelania, ale przy drugim nie pojawia się w głowie myśl, żeby coś zmienić?

Może nie będę zdradzał, bo mam nadzieję, że jeszcze te karne będę strzelał. Po prostu trzeba robić to, co na treningu. Na treningach dużo trenuję rzutów karnych, a w meczu trzeba troszkę przytrzymać nerwy na wodzy i po prostu dobrze uderzyć.

Hierarchia z karnymi w Ruchu jest taka, że Szymon Szymański zawsze podchodzi do jedenastki czy jest możliwość oddania piłki komuś innemu?

Myślę, że zawsze jest możliwość oddania karnego. Teraz Max Pawłowski pytał, czy jak będzie trzeci, to będzie mógł strzelić. Trener też przy drugim pytał, czy czuję się na siłach. Czułem się na siłach, chciałem uderzać, więc dopóki ta skuteczność jest, to będę podejmował rękawice.

Ma pan na koncie cztery gole i w tym sezonie jest najlepszym strzelcem Ruchu.

Swoją przygodę z piłką zaczynałem od dziewiątki, jako napastnik, więc przypominam sobie stare czasy (śmiech). A mówiąc poważnie zdobyte bramki cieszą, ale trzy z nich strzeliłem z rzutów karnych. Zresztą nie ważne kto strzela, ważne, żeby Ruch wygrywał.



FOT. LUCYNA NENOW

Szymon Szymański w Derbach Ziemi Górnośląskiej z Odrą Opole dwa razy podchodził do karnych i dwa razy wykorzystał jedenastkę

Na boisku błyszczy też Teddy Sutherland. Dwa mecze w wyjściowej jedenastce i dwa gole. Co ma ten chłopak, że notuje tak dobre wejście do drużyny?

Myślę, że wysokie umiejętności. Po prostu jest bardzo dobrym piłkarzem i to pokazuje na boisku. Pomaga nam, przede wszystkim daje liczby, daje też dużą jakość i to widać. Jest teraz rywalizacja wśród skrzydłowych. Myślę, że na każdej pozycji mamy teraz dwóch równorzędnych zawodników, co na pewno cieszy trenera.

Ruch ma serię sześć meczów z rzędu bez porażki. Poprawa wyników zbiegła się z transferami zagranicznych graczy.

Początek sezonu był trudny. Wielu zawodników doszło w trakcie srozgrywek, a wiadomo, że nie jest to takie proste, żeby się wdrożyć w grę drużyny. Myślę, że teraz jest taki moment, gdzie widać, że większość już się zaaklimatyzowała w Chorzowie i ta nasza gra jest dobra, a przede wszystkim dobre są wyniki Ruchu.

W niedzielę na Śląski przyjedzie lider tabeli. Wyzwanie?

Wyzwanie na pewno, czeka nas bardzo ciężki mecz, ale w tej lidze każdy mecz jest ciężki i czy przyjeżdża lider, czy przyjeżdża ostatnia drużyna, trzeba dać z siebie 100 procent swoich umiejętności, zostawić na boisku dużo zdrowia, żeby wygrać.

eprasa.pl aa789bbde9